

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. V. (...) w W. wystąpił o zasądzenie od pozwanej A. W. (1) 6186,41 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu. Dochodzone było roszczenie regresowe wynikające z wypłaty przez powoda odszkodowania za zalanie mieszkania położonego poniżej lokalu pozwanej.

W odpowiedzi na pozew (k. 49 i nast.) pozwana wystąpiła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Zakwestionowane zostało roszczenie strony powodowej co do zasady jak i wysokości.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Poza sporem pozostawało, że A. W. (1) jest właścicielką i zajmuje lokal nr (...) przy ul. (...) - Jeziorańskiego 7 w W.. W dniu 30 grudnia 2013r. doszło do zalania położonego poniżej mieszkania nr (...).

Przyczyną zalania było rozszczelnienie zabudowanej rury ze złączką za zabudową kuchenną. (protokół z 8.1.2014. – k. 8 i 78, zeznania świadka A. W. (2) i pozwanej A. W. (1) – e-protokół z 6.5.2016). Miejsce w którym doszło do zalania było zasłonięte położonymi płytkami. Do stwierdzenia miejsca i przyczyn wycieku konieczne było również rozkucie wylewki (zeznania A. W. (2) i A. W. (1))

W następstwie zalania powód w dniu 24.2.2014. wypłacił poszkodowanej osobie 6186,41 zł. (wyciąg z operacji na rachunku bankowym – k. 10).

Budynek w którym znajduje się lokal pozwanej został niedawno wybudowany. Mieszkanie w stanie deweloperskim wydano pozwanej w dniu 19.7.2011r. (protokół zdawczo-odbiorczy – k. 87). Lokal został wykończony przez najętą przez pozwaną firmę zawodowo trudniącą się tego typu usługami (niekwestionowane wyjaśnienia pozwanej – e-protokół z 11.3.2016, następnie potwierdzone w trakcie przesłuchania w charakterze strony). Z oświadczenia administratora budynku z 29.2.2016r. (k. 64) wynikało, że poza sporną sytuacją nie zanotowano innych przypadków nieszczelności instalacji wodno-kanalizacyjnej w lokalu A. W. (1).

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o przywołane powyżej dokumenty, których wiarygodność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu.

Za wiarygodne w całości uznano również zeznania świadka A. W. (2) i A. W. (1). Były one spójne, logiczne i rzeczowe. Ponadto strona powoda nie zanegowała ich treści ani nie przedstawiła dowodów prowadzących do uznania tych zeznań za niewiarygodne.

Powództwo podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 828 § 1 kc jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli zakład pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela.

W kontekście przywołanego wyżej przepisu podzielić należy zarzuty pozwanej (str. 10-11 odpowiedzi na pozew k. 60-61), że ubezpieczyciel w istocie nie wykazał swej legitymacji czynnej. Skoro A. W. (1) wyraźnie zakwestionowała istnienie podstawy prawnej przyjęcia przez powoda odpowiedzialności za szkody w lokalu nr (...), to wbrew wywiadowi pełnomocnika zawartym w końcowej części pisma z 13.4.16 (k. 102-103) nie jest wystarczające przedstawienie samej decyzji o wypłacie odszkodowania. Nie można bowiem z góry wykluczyć (mimo stosunkowo małego prawdopodobieństwa), że odszkodowanie wypłacono wbrew warunkom umowy ubezpieczenia. W takiej sytuacji świadczenie na rzecz ubezpieczonego nie miałyby charakteru odszkodowania ubezpieczeniowego, lecz świadczenia

nienależnego, w konsekwencji nie byłoby objęte dyspozycją art. 828 § 1 kc. Podobnie nie można z góry zakładać, że umowa ubezpieczenia nie zawiera ograniczeń co do przejścia roszczeń na ubezpieczyciela (zwłaszcza w świetle literalnego sformułowania art. 828 § 1 kc. „jeżeli nie umówiono się inaczej”).

Wskutek wyraźnego zgłoszenia w odpowiedzi na pozew zarzutów w tym zakresie, strona powodowa powinna była zatem przedstawić co najmniej kopię polisy ubezpieczeniowej lub innych dokumentów potwierdzających zawarcie i warunki umowy ubezpieczenia łączącej ją z właścicielką zalanego mieszkania. Brak takich dokumentów oznaczał niewykazanie legitymacji czynnej i musiał prowadzić do oddalenia powództwa.

Jednakże zasadniczą przyczyną oddalenia powództwa w sprawie niniejszej było niewykazanie przesłanek odpowiedzialności pozwanej. Jak trafnie podnoszono w pozwie (odmiennie niż w późniejszym piśmie pełnomocnika powoda z 13.4.2016. – k. 101), sprowadzała się ona do odpowiedzialności deliktowej na zasadach ogólnych (art. 415 kc). W szczególności nie miała zastosowania dyspozycja art. 433 kc wprowadzająca zaostrzone zasady odpowiedzialności za szkody spowodowane m.in. wylaniem cieczy z pomieszczenia. Sąd rozpoznający sprawę w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu uchwały w składzie 7 sędziów z 19.2.2013r. (III CZP 63/12): „tradycyjne rozumienie pojęcia "wylanie" jako przelanie się wody lub innej cieczy na zewnątrz, poza obręb budynku, lepiej oddaje jego sens. Inne sposoby wykładni prowadzą do wyłączenia art. 433 k.c. jako podstawy odpowiedzialności zajmującego pomieszczenie za szkodę wyrządzoną przelaniem się wody pomiędzy kondygnacjami wewnątrz budynku. Historyczna wykładnia prowadzi do wniosku, że przepis ten, podobnie jak regulacje, na których był wzorowany, miał na celu ochronę osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku przed szkodą, jaką mogły wyrządzić spadające przedmioty lub wylewające się ciecze. Należy uznać, że wolą ustawodawcy, który pozostawił w kodeksie cywilnym art. 433 w niemal niezmiennym brzmieniu, pomimo realiów społecznych odmiennych od tych, jakie istniały w czasach rzymskich, było zachowanie tradycyjnego pojmowania tej instytucji”. W konsekwencji dyspozycja art. 433 kc nie obejmuje szkód spowodowanych zalaniem położonych niżej pomieszczeń z lokalu znajdującego się nad nimi.

Ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej oraz rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc i art. 232 kpc) oznaczają, że powód powinien był wykazać m.in. że szkodę spowodowało zawinione działanie lub zaniechanie pozwanej. Dowodów takich nie zaoferowano. Wywód przedstawiony w piśmie 13.4.2016. (k. 100-103), jest chybiony. To nie pozwana obciążała ciężar udowodnienia, że przyczyną awarii były wibracje wywołane przez prace budowlane prowadzone w sąsiedztwie budynku. To na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania jakich konkretnych czynności zaniechała pozwana. Nie jest dostateczne ogólnikowe powołanie się na dyspozycję art. 61 pkt 1 prawa budowlanego. Jak wynikało ze zgromadzonego materiału dowodowego do rozszczelnienia instalacji doszło na odcinku, w którym jest ona zamurowana. Przyjęcie argumentacji pełnomocnika powoda prowadziłyby zatem do kuriozalnych wprost wniosków – oznaczałoby bowiem albo konieczność prowadzenia wszelkich rur i urządzeń wodno-kanalizacyjnych na zewnątrz ścian i podłóg mieszkań, tak by możliwe było ciągle i stałe sprawdzanie stanu instalacji, albo konieczność okresowego, częstego skuwania ścian i podłóg oraz sprawdzania stanu przebiegających w nich rur. Jest przy tym okolicznością notoryjną, że w nowo budowanych obiektach większość, jeśli nie praktycznie cała instalacja wodno-kanalizacyjna jest właśnie zabudowana. Mimo to, obiekty te są dopuszczane do użytkowania, czyli są zgodne ze standardami i normami w budownictwie narzuconymi przez obowiązujące przepisy.

Podkreślić należy, że postępowanie dowodowe nie wykazało by pozwana miała obiektywne podstawy podejrzewać zły stan instalacji w jej kuchni lub występowanie związanych z nią problemów. Budynek jest nowy, mieszkanie również zostało urządzone niedawno, przez firmę zawodowo trudniącą się tego typu pracami. Ponadto przed sporną sytuacją w lokalu A. W. (1) nie występowały sytuacje wskazujące na nieszczelność instalacji (vide oświadczenie administratora budynku – k. 64). Nie można zatem rozsądnie oczekiwać od pozwanej (ani innej osoby na jej miejscu) jakichkolwiek dodatkowych działań prewencyjnych czy kontrolnych odnośnie tejże instalacji. Nie da się zatem przypisać A. W. (1) winy nieumyślnej. Tym bardziej nie sposób uznać, że do zalania doprowadziła w sposób umyślny. Dlatego też w ocenie Sądu nie udowodniona pozostała przesłanka odpowiedzialności pozwanej w postaci winy za spowodowanie szkody. Okoliczność ta również musiała prowadzić do oddalenia powództwa. W tym stanie rzeczy zbędne były dalsze ustalenia i rozważania odnośnie wysokości szkody.

Mając na uwadze powyższe okoliczności orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 828 § 1 kc w zw. z art. 415 kc.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie zasady odpowiedzialności za wynik procesu przewidzianej w art. 98 § 1 i 3 kpc. Na zasądzoną kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego według stawki minimalnej określonej w oparciu o wartość przedmiotu sporu (1200 zł) oraz 17 zł uiszczone tytułem opłaty skarbowej od złożonego pełnomocnictwa. W ocenie Sądu stopień skomplikowania niniejszej sprawy i związany z tym nakład pracy nie uzasadniały przyznania wnioskowanej dwukrotności stawki minimalnej. Co prawda odpowiedź na pozew sporządzona została starannie, w sposób wyczerpujący. Jednakże w sprawie przeprowadzono dwie rozprawy i przesłuchano tylko dwie osoby, nie było także konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego ani żadnych skomplikowanych obliczeń. Strona pozwana nie złożyła również rachunku lub faktury potwierdzających poniesienie wyższych kosztów zastępstwa. Dlatego też adekwatne było zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej.